

Sygn. akt V KK 309/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 16 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)  
SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)  
SSN Andrzej Ryński

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej  
w sprawie **W. J.**

o uznanie za nieważne orzeczenia na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991r.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 16 maja 2013 r.,  
kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich  
od postanowienia Sądu Okręgowego w S.  
z dnia 23 marca 2011 r.,

**I uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.;**

**II zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. R., Kancelaria Prawnicza 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) w tym 23% należnego podatku VAT za podjęte - jako wyznaczony z urzędu pełnomocnik wnioskodawcy - czynności w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w związku z wniesioną kasacją na rzecz wnioskodawcy.**

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 23 marca 2011 r., Sąd Okręgowy w S. oddalił wniosek kuratora sprawującego opiekę nad W. J. o stwierdzenie, na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa

Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz.149 ze zm.), nieważności wyroku Sądu Powiatowego w S. z dnia 4 maja 1971 r., sygn. akt NK .../71, mocą którego zastosowano wobec W. J., będącego wówczas nieletnim, środek wychowawczy w postaci dozoru kuratora.

Sąd ten ustalił, że postanowienie to zostało poprzedzone wydaniem w dniu 18 grudnia 1970 r. przez Sąd Powiatowy w S. w sprawie NKO .../70 postanowienia o zastosowaniu wobec W. J. środka zapobiegawczego w postaci umieszczenia go w schronisku dla nieletnich, które to schronisko tenże opuścił w dniu 6 marca 1971 r. Orzeczenia te były następstwem udziału W. J. w zajściach w dniu 17 grudnia 1970 r. w S. W uzasadnieniu swojego postanowienia sąd wskazał, że W. J. wraz z kolegą W. S. z ciekawości przyłączyli się do zbiegowiska ludzi – protestu stoczniovców i mieszkańców S. – w okolicach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w S., a następnie przemieścili się w okolice Komendy Wojewódzkiej MO przy ul. M., przy czym W. J. niósł przekazaną mu przez stoczniovcę flagę biało-czerwoną. W czasie kiedy byli pod budynkiem Komendy Wojewódzkiej z okna tego budynku padły strzały z broni palnej, skutkiem których była śmierć W. S. oraz postrzał w nos otrzymany przez W. J. Po udzieleniu mu pomocy na pogotowiu udał się do domu, a następnego dnia został zatrzymany przez nieumundurowanych funkcjonariuszy i zatrzymany, a następnie pobity na komendzie i umieszczony w schronisku dla nieletnich.

Postanowienie to nie zostało zaskarżone i uprawomocniło się bez postępowania odwoławczego.

Kasację na korzyść W. J. wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich.

Zarzucając postanowieniu rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., w następstwie wyrażenia dowolnego poglądu, że przypadkowy udział w wydarzeniach publicznych uniemożliwia uznanie go za realizujący działania na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, w sytuacji, gdy notorium sądowym i historycznym jest, że wydarzenia te inspirowane były z założeniem „przypadkowego” zaangażowania szerokich mas społeczeństwa, które w ten spontaniczny sposób manifestowało swój sprzeciw przeciwko ówczesnemu systemowi politycznemu, co było działaniem na rzecz niepodległego bytu Państwa

Polskiego, wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.

W trakcie rozprawy kasacyjnej do kasacji przyłączyli się pełnomocnik z urzędu W. J. oraz prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, a jej skutkiem musi być uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w S. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że powodem oddalenia wniosku było uznanie, że w przedstawionym powyżej – i niekwestionowanym – zachowaniu W. J. nie można doszukać się świadomego i celowego działania na rzecz niepodległo bytu Państwa Polskiego. W ocenie sądu *meriti* jego udział w proteście społecznym był całkowicie przypadkowy (wynikał z ciekawości), a poza trzymaniem biało-czerwonej flagi nie podjął on żadnego działania wskazującego na czynne poparcie protestu, co oznacza, iż wprawdzie brał on udział w proteście, ale nie realizował celów działalności niepodległościowej, a nawet nie był świadomy celu tego protestu i jego charakteru (k.135-136). Z taką oceną nie sposób się zgodzić i trafnie wskazuje się w kasacji, że w dokonanej ocenie materiału dowodowego pominięto znany powszechnie kontekst historyczny zdarzeń z grudnia 1970 r. Nie ma bowiem jakiegokolwiek sporu, że jakkolwiek wydarzenia z grudnia 1970 r. mające miejsce w S., jak i w G. oraz G., miały bezpośrednie podłoże dalekie od realizacji celów niepodległościowych (protesty miały podłoże ekonomiczne a ich zaczątkiem były ogłoszone w dniu 12 grudnia 1970 r. podwyżki cen żywności), to ich przebieg, a zwłaszcza ukierunkowanie manifestacji, wieców oraz marszów na cele jednoznacznie kojarzone z podstawami ówczesnego ustroju polityczno-ekonomicznego, tj. budynki KW PZPR oraz KW MO oraz używanie w ramach tych działań symboli narodowych (flagi narodowe), jako elementów i znaków jednoczących protestujących i określających ich racje oraz przekonania, wskazuje na to, że działania podjęte w ramach tych protestów wyrażały także sprzeciw przeciwko ówczesnemu systemowi politycznemu oraz gospodarczemu, określanemu jako socjalizm, a zatem oznaczały jednocześnie działanie na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Podkreślić stanowczo należy, że właśnie pod budynkiem KW MO w S. znalazła się jedynie

część z tych protestujących, którzy byli pod budynkiem KW PZPR i to do nich wówczas padły strzały z głównego budynku KW MO (A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999, s. 204-205). Gdyby zatem przyjąć tok rozumowania sądu I instancji, to należałoby przyjąć, że skoro „praprzyczyną protestu” – jak określa to sąd – były kwestie ekonomiczne, to trzeba byłoby wówczas uznać, iż wszyscy uczestnicy tych protestów i marszów nie działali na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a przecież ocena tych zdarzeń jest zupełnie odmienna. Wystarczy przywołać, że to właśnie po tych protestach formułowano postulaty utworzenia niezależnych związków zawodowych, ukarania winnych kryzysu gospodarczego, a także wypuszczenia zatrzymanych protestujących (A. Dudek, T. Marszałkowski, op. cit., s. 208-209), co pozwala przyjąć, że były to także cele protestujących, skoro sformułowano je jako mające doprowadzić do zaniechania protestów i strajków. Nie trzeba przypominać, że to ten pierwszy postulat, stanowiący także główny postulat strajków z roku 1980, i dopiero wówczas zaakceptowany, w ówczesnej sytuacji politycznej stał się podstawą budowania nie tylko nowych niezależnych struktur robotniczych (ruch związkowy Solidarność), ale też fundamentem tworzenie szerokich struktur społecznych, które odmiennie niż ówczesna władza, postrzegały zarówno kwestie ekonomiczno-społeczne, ale także polityczne (np. odezwa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność z dnia 8 września 1981 r. znana jako pismo do ludzi pracy Europy Wschodniej z 1981 r.). Oceniając zatem wydarzenia z grudnia 1970 r. trzeba mieć także na uwadze, że zrozumiałe jest, iż w ówczesnej sytuacji politycznej – zważywszy chociażby na doświadczenia z roku 1968 w Czechosłowacji – trudno byłoby w sposób jawny i otwarty głosić hasła zmiany systemu politycznego. Niewątpliwym jest natomiast, że tak wyrażone formy protestu społecznego miały nie tylko podłoże ekonomiczne, ale także – uwzględniając chociażby to, wobec jakich instytucji kierowano te protesty – wyrażały sprzeciw wobec takiej formuły sprawowania władzy politycznej oraz gospodarczej. Tak więc, to że W. J. nie prowadził przed dniem 17 grudnia 1970 r. działalności niepodległościowej (co zresztą było trudne z uwagi na brak istniejących wówczas jakichkolwiek struktur opozycyjnych), jak i to, że przypadkowo znalazł się przed budynkiem KW PZPR nie dowodzi, iż późniejsze jego zachowanie nie było

działaniem na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Trzeba przecież mieć na uwadze, że mimo przypadkowego znalezienia się w miejscu protestów jego dalsze zachowanie nie może zostać ocenione jako nieświadome oraz przypadkowe. Przyłączył się on do protestujących i wraz z częścią z nich przemieścił się pod budynek KW MO w S., gdzie trwały najbardziej zażarte walki. Co więcej, przyjął od stoczniovców biało-czerwoną flagę i nie można wykluczyć, że ten fakt spowodował także kierowanie strzałów w jego stronę. W kontekście tych okoliczności i mając na uwadze dostępną wiedzę historyczną, trudno zrozumieć jakich to dalszych czynności i zachowań miałby się podejmować wnioskodawca, aby dać wyraz swoim przekonaniom. W ówczesnych realiach nie było bowiem możliwe prowadzenie innych form protestów niż podpisywanie petycji, gromadzenie się na demonstracjach, uczestniczenie w marszach czy strajkach. W tym zakresie dokonując takich ocen sąd *meriti* nie tylko nie uwzględnił znanych powszechnie faktów historycznych (art. 168 k.p.k.), ale pomijając je, z rażąco obrazą art. 410 k.p.k., dopuścił się także naruszenia art. 7 k.p.k., przez co dokonana ocena materiału dowodowego okazał się dowolna i nie mogła zostać zaakceptowana. Ponadto zupełnie dowolne jest także to twierdzenie, że wnioskodawca nie miał świadomości, jaki charakter ma ten protest. To, że wnioskodawca miał wówczas 15 lat nie upoważnia do uznania, że nie rozumiał znaczenia i celów zdarzeń, które wówczas się odbywały. Wydaje się, że takich wątpliwości nie miały ówczesne władze, skoro przypisano wnioskodawcy działanie z rozeznaniem i umieszczono w schronisku dla nieletnich.

Z tych powodów konieczne stało się uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji uczyni podstawą swoich ustaleń także okoliczności wskazane powyżej, a wynikające z dostępnej powszechnie wiedzy historycznej.

Wypada także na zakończenie wskazać, że poprzednie korzystne dla wnioskodawcy postanowienie z dnia 5 grudnia 2008 r. (k. 46) zostało uchylone nie powodu uwzględnienia zarzutu zawartego w zażaleniu prokuratora, ale z powodu dostrzeżenia uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., co nastąpiło z oczywistą i rażąco obrazą art. 439 § 2 k.p.k., której dopuścił się Sąd Apelacyjny.

Uchylenie z tego bowiem powodu mogło bowiem nastąpić tylko na korzyść wnioskodawcy, a nie na jego niekorzyść.